

PS. Leon Mankiet



Część 1 : Rekrut



Obudziłem się wczesnie, jeszcze przed ustawionym na wpół do siódmej budzikiem. Byłem bardzo podekscytowany, gdyż miałem jechać po raz pierwszy na umówione spotkanie. Wyszedłem na balkon, zapowiadał się piękny wiosenny dzień. Przygotowałem jakieś śniadanie, zjadłem, wziąłem prysznic. Ubrałem się niezobowiązująco w stylu sportowym, ale dość elegancko w coś, co sobie niedawno na ten cel kupiłem. Spakowałem niewielki podręczny bagaż, wyszedłem z domu i wsiałem do samochodu. Jechałem na spotkanie z Panią Doktor, którą poznałem na portalu ogłoszeniowym BDSM. Pewnie nie każdy wie, co znaczy ten skrótowiec, więc wyjaśniam, że pochodzi on od angielskich słów Bondage, Discipline, Sadism, Masochism, co odpowiada słowom związanie, dyscyplina, sadyzm i masochizm. Jest to całokształt powtarzających się wyobrażeń i pragnień seksualnych, spełnianych poprzez realizację nietypowych praktyk, określanych jako parafilie, czyli zaburzenia na tle seksualnym, w których osiągnięcie pełnej satysfakcji seksualnej uzależnione jest od pojawienia się specyficznych rytuałów lub sytuacji niebędących stymulacją normatywną. Relacje w układach BDSM opierają się na płaszczyźnie uległości i dominacji, gdzie rolą osoby dominującej jest decydowanie o zachowaniach partnera i jego całkowitym podporządkowaniu, zaś osoba uległa dobrowolnie poddaje się wszelkiej kontroli ze strony partnera i staje się od niego całkowicie zależna. Aktywność partnerów w tym względzie wiąże się ze stosowaniem różnych form przymusu, przy podstawowym założeniu, że tego rodzaju współżycie odbywa się za zgodą obu stron, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, co do tego, że nie zostaną przekroczone pewne ustalone granice, czy też zwykłe granice zdrowego rozsądku. Oczywistym celem takich zachowań jest fizyczne spełnianie swoich pragnień i fantazji, często głęboko skrywanych oraz osiągania satysfakcji przez obie strony, zarówno tą uległą jak i dominującą. Osoba dominująca stosuje wobec uległej kary cielesne bądź poniżenie psychiczne, używając przy tym różnych form skrupowania dla ograniczenia swobody ruchów z wykorzystaniem do tego celu w najprostszym wydaniu kajdanek lub zwykłych sznurów, których umiejętne wiązanie okazuje się być też sztuką erotyczną, aż po zastosowanie najwymyślniejszych urządzeń do zniewalania. Szczególnym aspektem odnoszącym się do fizycznej strony takich relacji jest sadyzm i masochizm. Sadyzm to zachowania prowadzące do upokorzenia i zadawania bólu drugiej osobie, czemu najczęściej towarzyszy satysfakcja strony dominującej, natomiast masochizm jest jego przeciwieństwem. W tym przypadku to osoba uległa odczuwa podniecenie i dąży do bycia zdominowaną, podporządkowaną

oraz ponizaną. Czytałem nawet jakieś szacunkowe dane, że fantazje sadomasochistyczne mogą występować nawet u pięćdziesięciu procent mężczyzn i dwunastu procent kobiet. Dodatkowym elementem towarzyszącym BDSM jest fetyszyzm, będący specyficznym pragnieniem osoby zniewolonej dotyczącym obiektów i sytuacji związanych z osobą dominującą, która często staje się dla tamtej bóstwem i obiektem czci. Fetysze mogą być przeróżne, od części ciała, w tym taki najbardziej spektakularny fetysz stóp, poprzez elementy garderoby, aż po odchody i wszelkie wydzieliny ubóstwianej osoby, z czego część może być tolerowana tylko przez tych, będących na wyższym stopniu zaawansowania. Mogą też wchodzić w grę różne wymuszone zachowania polegające na zmuszaniu uległego do uczestnictwa w seksie grupowym z forsowaniem w jego kierunku zachowań homoseksualnych. Albo też zmuszanie do biernego, lub też aktywnego uczestniczenia w seksie osoby dominującej z innym partnerem, co czyni uległego rogiaczem czerpiącym satysfakcję seksualną z bycia zdradzonym przez swoją Panią. Osoba uległa musi być też gotowa na wcielanie się w różne role, jakie tylko zostaną jej wyznaczone i tak może być jakimś zwierzęciem, zazwyczaj psem lub koniem, meblem, podnóżkiem, służącą, sprzątaczką i wszystkim innym, czego tylko nie ogranicza wyobraźnia. Przy tym dla wzmocnienia afektu i urealnienia scen, dla lepszego wczucia się w rolę, mogą być stosowane różnego rodzaju stroje, kostiumy i gadzety. Oprócz tych wszystkich zachowań z zakresu dominacji, uległości, dyscypliny, kar, niewoli i fetyszyzmu obejmuje to jeszcze bardzo szerokie spektrum osobowości oraz wzajemnej interakcji i ekspresji seksualnej osób biorących w tym udział. Podobno samo określenie nazwy BDSM jak i nomenklatura nazewnictwa stosowanych w tym praktyk, powstała dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy to zaczęły powstawać internetowe grupy dyskusyjne, wokół których organizowały się pierwsze sadomasochistyczne wspólnoty. Jednak samo zjawisko jest chyba stare jak świat, o czym mogą świadczyć znalezione gdzieś tam starożytne ryciny i malowidła na ścianach jaskiń, obrazujące akty seksualne połączone ze zniewoleniem i zadawaniem tortur. Można więc założyć, że w każdej populacji istnieje pewna grupa, która dla osiągnięcia pełnej satysfakcji seksualnej potrzebuje tego rodzaju pikanterii, tylko szkopał w tym jak znaleźć partnera o takich samych upodobaniach. To jednak jest stosunkowo proste w dobie Internetu, gdzie mając poczucie pełnej anonimowości można swobodnie wymieniać swoje poglądy i w nieograniczony sposób wymieniać się wszelkimi informacjami z innymi użytkownikami sieci. Tak też Pani, która kazała się nazywać właśnie Panią Doktor zamieściła ogłoszenie, w którym poszukiwała niewolników do zabaw erotycznych w kategorii femdom. Nazwa ta też powstała na gruncie języka angielskiego ze zbitki słów female domination, czyli kobieca dominacja, będąca odmianą BDSM polegającą na tym, że to kobieta dominuje nad innymi kobietami lub mężczyznami. Nie oczekiwała sponsoringu, interesowała ją dłuższa relacja z możliwością okresowego pobytu u niej. Zakres stosowanych praktyk podobny jak w większości tego typu ogłoszeń. Ogłoszenie było atrakcyjne głównie z tego powodu, że nie trzeba płacić, nawet kilkaset złotych za godzinę jak przy innych ofertach. Od jakiegoś czasu interesowałem się tą tematyką. Oglądałem filmy, czytałem opowiadania, śledziłem fora dyskusyjne i ogłoszenia, po prostu zaczęło mnie to bardzo nakręcać erotycznie. Mało tego, stało się to chyba moją obsesją, miałem nieustanne fantazje na ten temat. Byłem dwa razy u domin płacąc dwie stówki za godzinny seans, ale to mnie nie satysfakcjonowało. Nawiązałem nawet korespondencyjny kontakt z zawodową dominą, która za weekendową sesję proponowała stawkę dwóch tysięcy złotych. Nie było mnie stać, ledwie wyrabiałem na alimenty i utrzymanie własne. Dlatego odpowiedziałem na ogłoszenie, wykazując zainteresowanie ofertą, podając swoje podstawowe dane, wiek 43 lata, wzrost 185cm, waga 95kg, rozwiedziony od trzech lat, dwoje prawie dorosłych dzieci, z zawodu inżynier budownictwa. Dołączyłem dodatkowo swoje zdjęcie. Nie liczyłem specjalnie na odpowiedź. Przecież na tego typu ogłoszenie zaleje ją lawina korespondencji, bardziej

zainteresowanych, mniej zainteresowanych i takich, którzy po prostu robią sobie jaja - pomyślałem. Jakież było jednak moje zdziwienie gdy następnego dnia otrzymałem korespondencję zwrotną. Pani zachęcała do głębszych wynurzeń, jakie praktyki mnie interesują, jakie mam fantazje. Pytała też o różne szczegóły z życia prywatnego. Ja odpowiadałem na wszystko z wielką gorliwością, nawet więcej niż chciała. Zdarzało się, że któregoś dnia nie otrzymałem listu, czułem się wtedy wielce zawiedziony, ale następnego dnia list przyszedł. Po jakimś czasie zacząłem otrzymywać zadania do wykonania. A to kazała mi obwiązać w wymyślny sposób sznurkiem genitalia i przez dwanaście godzin co godzinę przysyłać zdjęcie tego rytuału. Innym razem nakręcić film jak siusiam do szklanki, a później wypijam swoje siuski, albo spuścić się na talerzyk i zlizać swoją spermę. Dostałem zadanie aby kupić kilka sterylnych igieł lekarskich i przed kamerą przekłuć nimi swój worek mosznowy. Robiłem wszystko co mi kazała i pisałem wszystko co chciała wiedzieć. Bałem się, że uzna iż nie jestem wystarczająco mocno zdeterminowany aby zwrócić na siebie jej uwagę i przerwie korespondencję. Któregoś dnia napisała abym zrobił ksero z dowodu osobistego i jej przesłał. Stwierdziła, że są to co prawda bardzo poufne dane, ale ona nie wykorzysta ich do czego innego jak tylko do potwierdzenia moich rzeczywistych danych, bo obcego człowieka pod swój dach nie wpuści. W końcu ustaliliśmy możliwy termin przyjazdu, minimum na dwa tygodnie. Podała mi adres, sprawdziłem, około stu kilometrów jazdy samochodem, nie tak daleko. Wziąłem trzy tygodnie urlopu no i jadę. Czuję coś w rodzaju tremy, strachu, niepewności, jak będzie wyglądało to pierwsze spotkanie. Jadę według wskazań GPS, prowadzi mnie na przedmieścia dużego miasta. Rzadka zabudowa willowa, jest ulica, za chwilę numer posesji, chyba się zgadza. Wysoki płot, żelazna brama, w głębi ogród, drzewa. Wychodzę z samochodu, podchodzę do bramy, dzwonię domofonem. Po chwili otwiera się brama, wjeżdżam, jadę po betonowej drodze może około stu metrów, wśród drzew ukazuje się okazała willa, podjeżdżam. Na taras wychodzi zgrabna kobieta, na oko około czterdziestki. Dość wysoka, wzrostu dodają jej jeszcze czarne buty na wysokim obcasie. Ubrana w czarne obcisłe spodnie i białą obcisłą bluzkę, właśnie ten strój podkreśla jej zgrabną sylwetkę. Długie blond włosy upięte w ogon, do tego wszystkiego jeszcze jakaś dyskretna biżuteria. Wskazuje mi gdzie mam podjechać. Po prawej stronie widzę szereg garaży i wiat. Parkuję pod wiatą. Wsiadam, kłaniam się Pani całując ją w rękę, przedstawiam się.

- Ja jestem Pani Doktor, ustalamy taką konwencję zwracania się do mnie i chciałabym aby nie było od tego żadnych odstępstw.



Wyglądała na kobietę dość zasadniczą, wręcz onieśmielającą, o bardzo regularnych rysach twarzy.

Pani wprowadza mnie do domu a następnie do pomieszczenia po prawej stronie, do obszernego pokoju gościnnego, gustownie urządzonego. Siadam na wskazanym miejscu w fotelu. Proponuje coś do picia. Wybieram kawę.

- Judytko proszę, zrób dwie kawy. - Powiedziała, zwracając się w kierunku drzwi w głębi pokoju.

- Jak minęła podróż? Nie miałeś problemu z trafieniem tutaj.

- Nie, trafiłem od pierwszego strzału.

- A to świetnie, bo tu to jest takie kompletne zadupie.

Po chwili do pokoju weszła kobieta niosąc na tacy dwie kawy, zwinnie postawiła je na stoliku. Wyglądała na około trzydzieści lat. Ubrana w granatową mini sukienkę z białymi dodatkami przy dekolcie, rękawkach i małym fartuszku przy pasie. Niezbyt wysoka. Buciki na niewielkim koturnie i mini sukienka fajnie

podkreślały jej zgrabne, szczupłe, proporcjonalnie długie nóżki. To skromne ubranko super eksponowało jej niewielkie apetyczne ciało, krągłości pupci i piersi, niezbyt dużych ale wydatnych, pomiędzy którymi przedziałek pokazywał głęboki dekolt. Czarne, proste włosy długości sięgającej poniżej ramion, spięte białą plastikową opaską okalały jej drobną, ładną twarz. Duże, czarne i wesołe oczy w oprawie długich rzęs i kształtnych brwi dodawały tej twarzy blasku. Do tego nieduży lekko zadarty nos i ładnie wykrojone usta, lekko rozchylone uśmiechem ukazującym białe ząbki. – Bardzo fajna dziewczyna. – Pomyślałem sobie.

O ile Pani Doktor była piękną rasową kobietą, to jednak przy niej zupełnie traciłem rezon, onieśmiała mnie, choć wydawało mi się, że jestem starym wyjadaczem. Ta natomiast sprawiała wrażenie sympatycznej dziewczyny z sąsiedztwa, z którą chętnie nawiązałbyś bliższe relacje.

- To jest Judyta.- Przedstawiła ją Pani. – Dla ciebie to jest Pani Judyta i tak się do niej zwracaj, tak jak i do pozostałych dziewczyn, które są w tej chwili tutaj nieobecne, ale poznasz je później, zwracaj się per Pani. Wstałem i ukloniłem się Pani Judycie.

- Dziewczyny są umownie nazywane niewolnicami, choć w rzeczywistości są moimi przyjaciółkami i powiernicami. One są tutaj pod moją opieką i należy się im szczególny szacunek. Pozyskałam je już jakiś czas temu drogą selekcji, podobnie jak ciebie, z ogłoszenia. Masz się ich we wszystkim słuchać tak samo jak mnie. Jakkolwiek skarga z ich strony będzie skutkowałą konsekwencjami.

Judyta wyszła a my, popijając kawkę przez chwilę rozmawialiśmy na jakieś ogólne tematy. Po czym Pani Doktor rzekła.

- Teraz to chciałabym ci pokazać nasze królestwo i nakreślić ogólnie jakie są oczekiwania względem ciebie.

Dlatego, aby nie tracić niepotrzebnie czasu musimy zejść na dół. Wszystko ci z grubsza pokażę i opowiem. Wyszliśmy z pokoju i po schodach zeszliśmy na niższą kondygnację. Była to wysoka suterena. Po niedługim przejściu od schodów, poprzeczny korytarz, z krótszym odcinkiem w prawo zakończonym drzwiami i dłuższym odcinkiem w lewo zakończonym oknem. Po obu stronach korytarza szereg drzwi do pomieszczeń, z numerkami na okrągłych tabliczkach na każdym drzwiach.

Weszliśmy do pomieszczenia na wprost, z numerem osiem. Było to duże pomieszczenie z różnorodnymi narzędziami tortur i zniewolenia. Jakieś różnorodne skrzynie, klatki, dyby, bloczki, łańcuchy wyciągarki.

- To jest nasza główna sala szkoleniowa, jak widzisz jest tu wszystko co potrzebne do tego aby takich kundli jak ty odpowiednio wychować na posłusznych i wiernie oddanych niewolników. Nie będę ci szczegółowo tłumaczyć wszystkiego, ale sam widzisz, że mamy duże możliwości. Zasady działania tych urządzeń być może poznasz w odpowiednim czasie.

Pani podeszła do drzwi w przeciwnym narożniku sali. Otworzyła drzwi oznakowane numerem 8a.

- Tutaj mamy takie dwie studzienki do przechowywania krnąbrnych niewolników.

W posadzce były dwa okrągłe otwory średnicy może 80 cm i głębokości około 1,5m przykrywane dwudzielnymi pokrywami z trzema otworami na linii podziału, dwa po bokach mniejsze, na ręce i jeden pośrodku większy, na szyję. Takie pionowe dyby do unieruchamiania rąk i głowy. Po zamknięciu tych dwóch połówek pokryw na zawiasach można je zaryglować stalowymi zasuwami. Po zamknięciu w tym głowa i dłoń pozostają ponad poziomem posadzki, pozostała część ciała pozostaje pod.

- Jest jeszcze coś – Podchodzi do ściany, na której są przełączniki elektryczne. Przycisnęła jeden z nich, studnia zaczęła napełniać się wodą, przycisnęła drugi, woda przestała napływać, przycisnęła trzeci, woda zaczęła odpływać. Pod sufitem jest jeszcze wyciągarka mechaniczna do wpuszczenia i wyciągania niewolników ze studzienek, sterowana pilotem wiszącym na ścianie.

- Chodźmy dalej – Wyszliśmy na korytarz. Po lewej stronie szereg drzwi w niewielkich odstępach ponumerowanych od 1 do 6. Pośrodku odległości między drzwiami przepierzenia z desek prostopadłych do ściany na szerokość ponad pół metra i wysokość od posadzki na jakieś półtora metra. Zwróciły moją uwagę charakterystyczne drzwi do każdego z pomieszczeń. Każde miały w dolnej części przy podłodze charakterystyczne kłapy, podobne do desek sedesowych.

Weszliśmy do szóstki. Niewielkie, podłużne pomieszczenie. Po prawej proste łóżko przykryte białym prześcieradłem, na tym mała poduszka i złożony w kostkę szary koc. U wezłowania łóżka przeszklona kabina prysznicowa, za nią muszla klozetowa. Obok umywalka z lustrem, na półce pod lustrem przybory do golenia

i jakieś kosmetyki. Na ścianie z lewej, na wysokości około metra od podłogi podłużna poręcz z błyszczącego metalu, do niej zapięte kajdanki z kawałkiem przewieszzonego łańcucha, a jeszcze wcześniej powyżej zawieszono na haczykach różnego rodzaju dyscyplinki, bicze, różgi. Po przeciwnej stronie na ścianie nad łóżkiem drewniana półka, na niej równo poukładane jakieś różne rzeczy. Zauważyłem jeszcze w narożniku pod sufitem, nad drzwiami kamerkę, a w samych drzwiach, pośrodku przy posadzce mała, uchylana na zawiasach w górę klapa.

- To będzie twoja cela mieszkalna, takich identycznych cel jest sześć, tyle ich ma być niewolników. Mam już pięciu zdeklarowanych, jeśli się zdecydujesz będzie komplet, ty będziesz szósty i tak się będziemy do ciebie zwracały, nie będziesz miał imienia własnego, będziesz miał na imię szósty. Na tej pryczy będziesz spał, masz dostęp do wszystkich środków higieny. Higiena to podstawa i tego bezwzględnie wymagam.

Będziesz przywiązywany tym łańcuchem, jest on na tyle krótki, że nie dojdiesz do drzwi, a jeśli będziesz miał do niego przykute ręce, leżąc na łóżku nie dostaniesz do swoich klejnotów żeby się brzydko bawić. Każda z Pań będzie miała możliwość odpięcia tego łańcucha, lub też jego zamek może zostać zwolniony zdalnie i różne opcje w zależności od okoliczności mogą być stosowane.

Zresztą w zależności od fantazji lub określonych potrzeb możesz być przywiązywany jeszcze na przykład za nogi, za szyję do obroży lub za genitalia. Niemniej jednak, przebywając tutaj będziesz zazwyczaj uwiązany jak pies, na łańcuchu. Może być tak, że będziesz tu samotnie spędzał całe godziny, albo nawet dni i noce. Takie odosobnienie będzie jednak i tak lepsze od tego, gdy zostaniesz zamknięty w klatce albo w skrzyni. Odosobnienie to ważny element szkolenia, takie pranie mózgu, abyś mógł przemyślać swoje nędzne życie.

Po zmianie otoczenia i wprowadzeniu w inne warunki poczujesz się jak wolny człowiek, pomimo że dalej będziesz zniewolony. To jest tak jak z tym dowcipem z kozą. Ktoś skarżył się na ciasnotę i złe warunki mieszkaniowe, inny doradził mu żeby w tej sytuacji wprowadził do mieszkania jeszcze dodatkowo kozę. Ten posłuchał rady i tak też zrobił. Za jakiś czas, gdy się spotkali, ten pierwszy stwierdził, że teraz to w ogóle nie da się żyć, więc tamten znowu mu doradził, no to wyprowadź kozę. Po tym zabiegu warunki mieszkaniowe od razu mu się poprawiły i więcej nie narzekał. Taką filozofię stosuję dla niewolników, jest jakieś narzekanie to pogarszamy warunki ale gdy się trochę polepszy, to znaczy, wróci do poprzedniego stanu, od razu jest bardzo dobrze.

Pomieszczenie jest cały czas monitorowane. Tutaj na półce jest indywidualne wyposażenie niewolnika. Mamy tutaj maskę skórzaną, której po założeniu i zapięciu przy szyi nie będziesz mógł sam zdjąć. Przy masce jest możliwe zasłonięcie oczu i ust z pozostawieniem możliwości oddychania. Są jeszcze kneble, otwarty i pełny, psie akcesoria, w tym łapy na dłonie, które po założeniu ograniczają możliwości manualne. Mamy tu jeszcze kajdanki z łańcuchami, takie przypinające ręce do tułowia z jednoczesnym spięciem nóg, takie więzienne, no i zwykłe kajdanki i wiele innych podręcznych akcesoriów do tresury. O tu jest taka metalowa obrączka zatraskowa, z zawiasem i zamknięciem zatraskowym, przy niej jest małe kółeczko, za które można przypiąć na przykład smycz. Taką obrączkę założysz sobie nawet sam u nasady genitaliów, to się zamyka podobnie jak kajdanki i już sam tego nie ściągniesz, potrzebny jest specjalny dekodek magnetyczny, który to otworzy. Tu jest jeszcze taki pręt metalowy z zapięciem zatraskowym na obu końcach, długości może metra i takiej samej długości łańcuszek z podobnymi zapięciami. Są to takie hole do wyjść na spacer, jeden sztywny, drugi giętki. Bo dla zachowania kondycji będziecie wychodzić na spacer, jak w każdym porządnym pierdłu. Gdy usłyszysz z głośnika komendę o wyjściu na spacer, wtedy musisz się szybko do tego przygotować. Zatrzasnąć na kutasie pierścień, jeżeli go nie masz akurat założonego, założyć i zamknąć przy szyi maskę i zapiąć sobie ten pręcik do kółka metalowego pod brodą, na szyi przy masce lub do obroży jeśli ją będziesz miał na szyi. Łańcuszek zapinasz do obrączki przy kutasie. Zestaw tych złączy ma każdy oprócz pierwszego, bo do spięcia sześciu trzeba pięć kompletów, on ma tylko łańcuszek a nie ma pręta. Łańcuszki i objemki na genitalia służą też do wyprowadzania was do wszelkich prac na przykład ogrodowych, tam przypina się je do dłuższych linek, które zwiększają wasz zasięg jednak na ograniczoną odległość, abyście się nie pętali po całym ogrodzie, tylko w zakresie waszego działania. Zależnie jeszcze od okoliczności mogą być stosowane w takich sytuacjach klasyczne balasty niewolnicze, czyli coś w rodzaju kuli u nogi, choć niekoniecznie musi być ona wiązana do nogi. Ale wracając do wyjścia

na spacerniak, to jak już się każdy z was przygotowuje, przychodzi dziewczyna, odpina was z łańcuchów, skuwa odpowiednimi uchwytami ręce do obroży szyjnej, tak że utrzymywane są one w górze na wysokości ramion. Wyprowadza was na korytarz i łączy kolejno tymi prętami przy szyjach i łańcuszkami przy kutasach w taki swoisty pociąg. Żebyście nie paplali, każdemu z was zamyka w masce usta. Tak przygotowani wychodzicie na spacer na spacerniak. Zamknięcia zamków i zatrasków są w większości magnetyczne, to znacznie ułatwia skuwanie i rozkuwanie was. Zamki zatraskują się automatycznie po przyłożeniu a otwiera się je takim niedużym pilotem, coś w rodzaju skanera czy dekodera, który po zbliżeniu do zamka i naciśnięciu guziczka otwiera go. To znacznie ułatwia sprawę, nie trzeba gmerać kluczykiem do dziurki, choć mamy i kajdanki klasyczne, otwierane kluczykiem.

Do wyposażenia dostaniesz jeszcze indywidualny, męski pas cnoty ale jego trzeba dobrać indywidualnie, pokażę ci i opowiem o nim później.

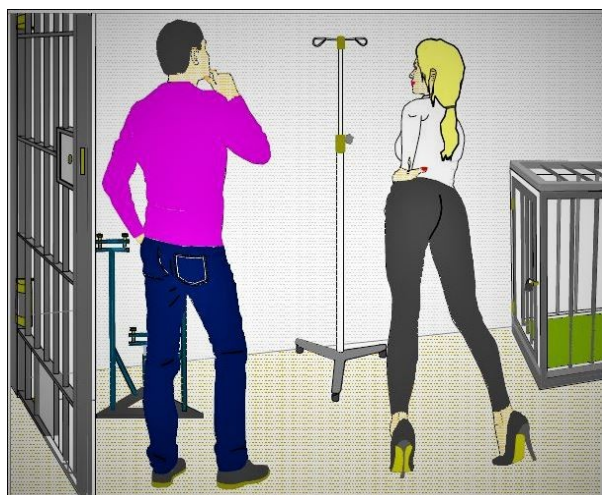
Widzisz, tu w drzwiach na dole są takie drzwiczki, którymi będziesz miał podawane jedzenie. Zazwyczaj to będzie dwie miski, jedna z jedzeniem, druga z wodą. Po podaniu miski będą przy drzwiach, nie będziesz mógł ich dotrzeć, za krótki łańcuch. Tam za prysznicem powinien być taki pogrzebacz na kiju, którym sobie je przysuniesz a później, po zjedzeniu z powrotem odsuniesz pod drzwi. Jedzenie będzie w takich zwykłych psich miskach, jadł będziesz jak pies, bez żadnych sztuczków, psy przecież nie używają sztuczków. Zjeść musisz wszystko do końca z dokładnym wylizaniem miski, inaczej będzie kara. Porcje nie będą zbyt wygórowane ale wystarczająco odżywcze. Te drzwiczki mają jeszcze inne przeznaczenie. Przy podawaniu jedzenia podnoszą się automatycznie jak zwykła kłapa, ale można włączyć opcję otwierania jako deski sedesowej. Z pewnością zauważyłeś na zewnątrz ich charakterystyczny kształt. To jest dla spełniania przez was służby pisuarowej dla Pań. Po otrzymaniu z głośnika komendy o przygotowaniu się do tej służby, karabińczyk mocujący łańcuch do rury zostanie automatycznie otwarty. To automatyczne otwieranie ma jeszcze znaczenie dla bezpieczeństwa, gdyby nastąpiła konieczność nagłej ewakuacji. Po zwolnieniu łańcucha podejdziesz do drzwi, ułożysz się na plecach i głowę wystawisz na zewnątrz, bo wcześniej otworzy się kłapa. Dłonie przyłożysz do drzwi w tych zaznaczonych miejscach. Tu jest wszystko naszpikowane elektroniką, jakimiś fotokomórkami i czujnikami. Jeśli ułożysz się niewłaściwie, to usłyszysz elektroniczny głos. – Przyjmij właściwą pozycję. Jak już pozycja będzie prawidłowa to na twoją szyję i nadgarstki zsuną się uchwyty, po czym musisz otworzyć usta, bo wsunie się do nich końcówka lejka odpływowego pisuaru. Tak będziesz czekał aż któraś z Pań przyjdzie i nasusia. Może być tak, że żadna akurat nie przyjdzie do ciebie, albo przyjdą dwie lub trzy, ale będziesz leżał i oczekiwał na spełnienie swojej powinności, aż nie zostaniesz uwolniony. Gdy Pani się już wysusia, to wytrze się papierem toaletowym i wrzuci go do lejka. Potem nastąpi spłukanie lejka rozpylonym strumieniem niedużej ilości wody pod bardzo wysokim ciśnieniem. Spłuczka działa tak, że rozbija papier na rozwodnioną papkę, która spłynie do twoich ust a ty ją połkniesz. Może się zdarzyć, że będziesz miał złe samopoczucie lub zachorujesz, wtedy będziemy cię leczyć. Bezpieczeństwo to priorytet. W każdej sytuacji będzie w zasięgu przycisk alarmowy, którego w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia należy użyć, ale nie można nadużywać bo będzie kara. Pomieszczenia są klimatyzowane, ogrzewane, nawilżane i wentylowane. Nawet posadzki są nagrzewane do odpowiedniej temperatury. Wszystko jest zautomatyzowane, monitorowane i nagrywane. Tak więc jak mówiłam to będzie twoje mieszkanie do czasu, aż wejdiesz na wyższy stopień wtajemniczenia po odbytym szkoleniu

lub w zależności od tego jak będzie się rozwijał założony przeze mnie plan. A mam założony pewien plan o którym ci opowiem później.

- Teraz chodźmy dalej. Wyszliśmy na korytarz. - Widzisz, tu jest tych sześć identycznych pomieszczeń, waszych cel mieszkalnych.

Wskazała na drzwi o numerach jeden do sześciu.

–Identyfikacja niewolników odbywa się, jak już mówiłam według numeracji. Jakikolwiek wzajemny kontakt między niewolnikami bez mojej zgody jest surowo zabroniony. W



czasie sesji zbiorowych będziecie występować w maskach. Nie będziecie wzajemnie znali swoich danych, zarówno osobowych jak i wizerunkowych.

Pani otworzyła drzwi z numerem siedem.

- To jest nasze więzienie. Tu przebywa się po ogłoszeniu wyroku sądu żeńskiego. Sąd żeński, złożony z kobiet z tego domu skazuje niewolnika na pobyt tutaj przez określony okres czasu za szczególne przewinienia. Może orzec dodatkowe sposoby zniewolenia, którym niewolnik będzie jednorazowo lub cyklicznie podlegał w czasie odbywania zasądzonej kary. Może to być jeszcze pobyt w lochu, skrzyni, klatce, albo jeszcze jakiś całkiem inny. Od wyroku sądu żeńskiego nie ma odwołania. Długość pobytu zależy od kaprysu składu orzekającego, w jego mocy jest skrócenie orzeczonego wyroku lub jego wydłużenie.

W pomieszczeniu znajdowała się nieduża cela więzienna okratowana grubymi stalowymi prętami. W celi była tylko prycza z desek i kibelek w kącie za nią. W samym pomieszczeniu było jeszcze wiele urządzeń do wymierzania kar, w tym duża, stalowa klatka.

Wyszliśmy z tego więzienia, wracając się korytarzem weszliśmy do pomieszczenia numer 9. Pomieszczenie to prawdziwy gabinet lekarski. Sterylna czystość, wszystko w jasnych i białych kolorach. W narożniku po przekątnej od drzwi po prawej stronie duży fotel ginekologiczny obity jasnozieloną tapicerką, chyba zautomatyzowany, bo leżał na nim pilot. Na wsporniku od ściany lampa chirurgiczna nad fotelem. Po lewej w rogu pokoju biurko, za nim fotelik, przed nim dwa taboreciki. W drugim narożniku po lewej pod sufitem duży płaski ekran LED. Jeszcze, zaraz na prawo od drzwi pod ścianą leżanka medyczna. Pod ścianami przeszklone szafki i jakieś urządzenia medyczne. Gabinet, którym nie powstydziłby się żaden ośrodek zdrowia.

- No, przyjrzałeś się? Tutaj praktykuję hobbystycznie, wszystko najlepszej jakości, nic dodać, nic ująć, wykonujemy tutaj praktyki w zakresie dominacji medycznej, chodźmy dalej.

Zaraz przeszliśmy do pomieszczenia numer 10.

- To jest szatnia, tutaj każdorazowo po przybyciu do nas niewolnicy wchodzą bezpośrednio z zewnątrz tymi drzwiami.

Wskazała na drzwi w lewym narożniku pomieszczenia, do których dojście stanowiło kilka schodków z podestem, nad drzwiami był napis EXIT.

- Po wejściu rozbierają się do naga a ubranie i wszystkie swoje rzeczy zostawiają w jednej z tych szafek, które zamykają się automatycznie, nie ma szans aby coś zginęło, twoja szafka będzie z numerem 6. Następnie czekają aż zostaną wpuszczeni do pokoju przyjąć, to jest do pomieszczenia numer 11, do którego wejście jest stąd i z korytarza.

Zaraz po prawej od drzwi, którymi weszliśmy były drzwi do sąsiedniego pomieszczenia, za nimi szereg stalowych ciemnozielonych szafek.

- Teraz robię ci prezentację, pokazuję i opowiadam co cię czeka, a jeszcze wiele rzeczy opowiem i pokażę, nie lubię niczego owijać. Musisz świadomie podjąć decyzję, czy twoje fantazje to chwilowa fanaberia, czy rzeczywiście masz uległą naturę wobec kobiet. Robiąc rekrutację kierowałam się określonymi kryteriami.

Ty je w większości spełniasz. Szukałam mężczyzn w odpowiednim wieku, dość przystojnych i nieszpetynych. Rozwiedzionych, mających bliskich, dzieci. Reprezentujących pewien stopień inteligencji i kultury osobistej, ogólnie mówiąc facetów z klasą. Skoro się zgłosiłeś to znaczy, że pociągają cię te klimaty. Podjąłeś pewne próby realizacji swoich fantazji, jednak nie masz dużego doświadczenia, to jest twój atut. Atutem twoim jest też to, że interesowałeś się dominacją toaletową, oglądałeś filmy, interesowałeś się tym. Tolerujesz picie moczu jednak masz awersję do jedzenia gówna, pomimo że pornosy w tym temacie oglądałeś. Masz trochę zboczoną osobowość, zresztą tak jak wszystkie osoby w tym domu. Takie osoby jak my są uważane w społeczeństwie jako zboczone czyli normatywnie nieuporządkowane. Różni moralisci, kaznodzieje i temu

podobni grzmią na wiecach, w telewizji i z ambon jak należy żyć. Sami jednak okazują się niejednokrotnie gwałcicielami i pedofilami, krzywdzących innych w sferze seksualnej i nie tylko. Czasami wydaje mi się, że jeśli ktoś za dużo w tym temacie krzyczy i potępia innych, to jest z nim coś nie w porządku w tej sferze. Sfera seksualności nie została do końca zbadana, wszystko drzemie gdzieś tam w naszej podświadomości, może jeszcze z okresu płodowego, poprzez dzieciństwo, młodość i wiek dojrzały kształtują się nasze pragnienia i zachowania seksualne, no i na pewno jakieś uwarunkowania genetyczne. Czasami jakaś mała znacząca sytuacja, przypadkowa wizja, zapach, wychowanie czy też przeżyta trauma mogą ukształtować kierunek naszych pragnień. Dość wnikliwe badania na ten temat prowadził Doktor Freud. Zajmując się teorią seksualizmu dziecięcego odkrył na przykład zjawisko pociągu seksualnego do własnej matki, tak zwany kompleks Edypa. On tego zjawiska nie wymyślił, musiało istnieć zawsze. On je tylko zdiagnozował i opisał. Mogłabym o tym wiele mówić, ale powiem jedno, ludzie mają często bardzo różnorodne pragnienia i zachowania w tym względzie. Dopóki nie naruszają podstawowych zasad moralnych, nie robią nikomu krzywdy i nie naruszają prawa po co z tym walczyć. Jeśli dwoje świadomych ludzi lub grupa umawia się na coś co sprawia im przyjemność, nie ma sprawy. Ja jako osoba, która nabyła już pewnego doświadczenia mogę powiedzieć, po co walczyć z prądem życia, lepiej mu się poddawać. Oczywiście nieustanna walka z przeciwnościami jest kwintesencją życia, ale są sytuacje, że nieustanne płynięcie pod prąd cię zmęczy i utoniesz. Czasami lepiej się poddać prądowi, wyjść na brzeg, ocenić sytuację, nabrać siły i obrać właściwy kierunek. Podobnie jest z naszymi pragnieniami, po co z nimi walczyć. My jako ludzie dojrzały, świadomie podejmujący decyzje chcemy tylko robić to co nas pociąga, nie krzywdząc nikogo. Podchodzę do tego w ten sposób i takie mam zdanie na ten temat, jeśli ty masz inne to wyjdź stąd i nie wracaj więcej. Skoro już jesteś tutaj, to musisz mieć pełną jasność sytuacji, że będziesz bity, poniżany, zamykany, więzany, torturowany, wykorzystywany i tak dalej. Musisz świadomie podjąć decyzję, czas masz do jutra rano, powiedzmy do dziewiątej. Jutro wejdiesz do tego pokoju, zatrzasną się wszystkie drzwi. Tutaj na stoliku leżą już przygotowane umowy, usiądziesz sobie na tym krześle, możesz jeszcze raz je przeczytać, bo możesz się z nimi zapoznać jeszcze dzisiaj, projekty tych umów będą w pokoju, w którym do jutra będziesz urzędował. Radzę abyś je jeszcze raz przeczytał i nie myślał, że zostały zmienione, one będą identyczne. Gdy się już zdecydujesz i niezależnie od tego czy podpiszesz, czy też nie, włożysz je tutaj.

Pani Doktor wskazała na niewielkie drzwiczki w ścianie nad stolikiem.

- To jest taka mała winda, którą papiery wyjadą na górę, wtedy ja sprawdzę jaka jest twoja decyzja. Gdy będzie podpis, zapali się zielona żaróweczka nad drzwiami i usłyszysz sygnał dźwiękowy, otworzą się drzwi do pokoju jedenaście. Ty się już możesz rozebrać, zdeponować rzeczy w twojej szafce i ją zatrzasnąć. Następnie zupełnie nagi wejdiesz do tego pokoju. Gdy podpisu nie będzie, wówczas będzie taki sam sygnał o otwarciu drzwi wyjściowych z budynku, wtedy wychodzisz, wsiadasz w auto i odjeżdżasz bez żadnych konsekwencji. Bez możliwości ponownego powrotu i jakiegokolwiek możliwości dalszego kontaktu ze mną. Do podpisania będziesz miał dwie umowy, pierwsza to kontrakt niewolniczy, który co prawda w myśl naszego prawa nie ma skutków prawnych, chociaż dobry papuga mógłby się o coś zahaczyć. Będzie jednak miała skutki moralne, da mi moralne prawo, w przypadku gdybyś coś lawirował i nagle się rozmyślał, do zastosowania drobnego szantażu. Pamiętasz? Kiedyś wysłałam ci na maila link, który pod jakimś pozorem otworzyłeś, uzyskałam przez to dostęp do twojego komputera. Mam adresy twoich rodziców, byłej żony, dzieci, znajomych i przyjaciół. Jak myślisz, co by oni powiedzieli gdyby dostali całą naszą dotychczasową korespondencję. Te wszystkie zdjęcia, filmiki, opisy, twoje zbereżne wynurzenia. Przemysł to i zastanów się dobrze. Nie ma jednak tak, że nie zakładam możliwości rezygnacji. Jest taka możliwość z twojej strony z



trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, ale przez te trzy miesiące siedzisz tylko w więzieniu i jesteś wyjątkowo podle traktowany. Będziemy wtedy na tobie stosować najbardziej zбочone praktyki.

Z mojej strony zakładam możliwość rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym, jeśli będę miała na przykład taki kaprys, choć nie sądzę.

Druga umowa to już umowa cywilnoprawna o pracę, którą ci proponuję. Musisz wiedzieć, że jestem osobą bardzo majątną, zarządzam dużym kapitałem w różnych spółkach i firmach, mam wiele aktywów i zabezpieczeń finansowych. Proponuję zatrudnienie, oczywiście fikcyjne, w jednej z moich spółek. Warunki płacowe myślę, że bardzo dobre. No twoje konto wpływałaby miesięcznie kwota równoważności dwóch tysięcy euro, plus oczywiście wszystkie świadczenia związane z umową o pracę na czas nieokreślony. Przewiduję również dwie premie w ciągu roku w wysokości miesięcznego uposażenia każda. Tak jak widzisz możesz też z tego odnosić pewne korzyści. Musisz rozważyć więc wszystkie plusy i minusy tej sytuacji.

A tak wracając do dominacji toaletowej, to my wszystkie jesteśmy trochę nakręcone w tym temacie. Uważamy jako kobiety czyli istoty wyższego rzędu, że szkoda naszych odchodów sfluować do kanalizacji. Przecież można to, choćby częściowo przepuścić jeszcze przez istoty niższego rzędu, czyli przez was, facetów. Nie jest sztuką z gównozjada zrobić gównozjada. Sztuką jest zrobić z anty gównozjada, gównozjada. Do tej sztuki będziecie wszyscy metodycznie przyuczani, wszystkimi możliwymi sposobami.

Najpierw do waszych posiłków będziecie dostawać trochę naszych odchodów w ilości, na początku mało wyczuwalnej, później coraz większej. Dalej to już będą jakieś zajęcia praktyczne, najpierw delikatne, następnie coraz bardziej zaawansowane. Dla bezpieczeństwa będziecie dostawać lekarstwa przeciw bakteriom kałowym, dlatego ważne będzie wypijanie wody podawanej do posiłków, bo w niej będą te lekarstwa i inne witaminy wzmacniające. Picie naszego moczu będzie waszym codziennym zajęciem, może być tak, że jeśli któregoś z nas będzie chciało się siusiać, to przyjdzie nasiusiać do któregoś z waszych nędznych pysków, wy to będziecie wypijać a później jęzorem myć cipkę. Zawsze musicie być na to przygotowani, a dla nas to będzie niezwykle podniecające wrażenie erotyczne.

Będziecie też zjadać waszą spermę, którą pozyskamy z dojenia was. Codziennie o określonej porze będzie się odbywać rytualne dojenie niewolników a produkt udoju zebrany do naczynia będzie świetnym dodatkiem kulinarnym do waszego jedzenia. Nasza szefowa kuchni uwielbia eksperymentować z tymi dodatkami, mieszać i miksować z różnymi smakami. A musisz wiedzieć, że sperma jest bardzo odżywcza. Zawiera białko i wszystkie pierwiastki życia.

W przygotowanych dla was posiłkach możecie się spodziewać dodatku naszego moczu, kupki, śliny, śluzu z pochwy, no i waszej spermy, a to dlatego waszej, że my jej nie mamy, a może szkoda. Powinniście być tym zachwyceni, że jako zdeklarowani fetyszyści możecie zażywać smaku i zapachu swoich Pań. Chyba jesteście fetyszystą, albo masz do tego ciągoty. Pisałeś, że marzysz o sytuacji gdzie kobieta cię wiąże i knebluje twoje usta swoimi używanymi majtkami. To jest chyba fetyszizm. U nas to będziesz miał. Będziecie nasze seksowne i piękne majteczki, odpowiednio spreparowane, to znaczy mocno nasączone wydzielinami, prać w swoich psich pyskach. Ponieważ nie wystarczy wam do tego śliny, to dostaniecie jako środek piorący nasze siuski. Będziecie tak długo przeżuwać, wysysać, zlizywać aż majtki będą czyste.

Przy tej całej opowieści Pani Doktor o dodatkach smakowych i fetyszach bardzo się podnieciłem, starałem się nawet przyjąć taką pozycję, żeby nie eksponować swojego podniecenia. Rzeczywiście pisałem kiedyś do niej, że próbowałem oglądać jakieś filmy o zabawach z gównem, ale jakoś mnie to nie kręciło, wręcz wzbudzało obrzydzenie, wydawało mi się bardzo nieestetyczne. Jednak, gdy mi o tym opowiada, zaczęło mnie to dziwnie podniecać.

- Wyjdźmy jeszcze na zewnątrz, pokażę ci spacerniak.

Po wyjściu z budynku zobaczyłem plac wielkości około dwadzieścia na trzydzieści metrów z owalną ścieżką z kostki betonowej wokół, z trawnikiem pośrodku, przylegający do ściany budynku a reszta ogrodzona wysokim drewnianym płotem.

- To jest wasz spaceriak, latem gdy będzie ciepło będziecie spacerować nago albo w jakichś kusych służbowych ubrankach bez spodni. Gdy będzie chłodno to będziecie musieli być ubrani, z tym że w kroczu spodni będzie dziurka na przeciągnięcie łańcuszka. Tu zaraz po lewej jest furtka w płocie, po wyjściu nią oraz pokonaniu kilku schodków w górę dojdiesz przed taras domu, w miejsce gdzie przyjechałeś wcześniej. Po przeciwnej stronie z prawej jest druga furtka wyjściowa do dalszej części ogrodu. Chodźmy z powrotem.

Z pomieszczenia dziesiątego weszliśmy do jedenastego. Pomieszczenie w którym posadzka i ściany aż po sufit obłożone płytkami ceramicznymi sprawiało wrażenie rodzaju łaźni. W posadzce były kratki odpływowe, na ścianach prysznice i krany, do jednego z nich przypięty i zwinięty obok na haku wąż gumowy. Jakies szafki, wysoka leżanka na kółkach obita jasnozielonym, skóropodobnym materiałem.

- Tutaj jest pokój przyjęć. Każdorazowo po przybyciu i nie tylko, będziecie przygotowywani tutaj do służby. Będzie kąpiel, lewatywa oczyszczająca, depilacja ciała, zabiegi kosmetyczne dłoni i stóp. Ogólnie rzecz biorąc, taki salon odnowy biologicznej dla naszych piesków, bo przecież musicie być w dobrej formie i dobrze wyglądać oraz spełniać wymagania co do higieny, co zawsze podkreślam. Nie lubię brudasów i niechlujów. W waszych celach jest prysznic i wszystkie potrzebne środki kosmetyczne. Należy się kąpać tak często jak trzeba, golić no i utrzymywać samo pomieszczenie w czystości. Dostaniecie odpowiednie narzędzia do sprzątania. Cella ma być czysta, wszystko ma się świecić, w szczególności kabina prysznicowa, kibel, umywalka i tak dalej. W przypadku gdy będziecie uwięzieni lub unieruchomieni przez dłuższy czas, my będziemy dbać o waszą higienę.

Chyba mniej więcej pokazałam ci to co trzeba, teraz chodźmy na górę, objaśnię ci jeszcze kilka rzeczy. Przechodząc minęliśmy jeszcze dwoje drzwi po prawej i lewej stronie, a dalej wiódł jeszcze korytarz. Pani widząc moje zainteresowani stwierdziła.

- To są takie pomieszczenia o różnorodnym przeznaczeniu, które nie powinny cię interesować, a tam dalej jeszcze inne pomieszczenia, które mogą być wykorzystywane w zależności od potrzeby, ale nie będę cię wszędzie oprowadzać, bo nie ma na to czasu. Jak widzisz dom jest duży, aż za duży jak na moje potrzeby, ale za to funkcjonalny, jeśli patrzeć pod kątem jego nieskrępowanego wykorzystania do różnorodnych celów.

Tym razem minęliśmy schody prowadzące na górę i weszliśmy do niewielkiej windy zlokalizowanej przy zejściu schodów, no i właśnie nią wyjechaliśmy nią na górę, a tam weszliśmy do pokoju gdzie byliśmy wcześniej. Pani poprosiła abym usiadł w fotelu, sama podeszła do stolika, sięgnęła do szuflady, wyciągnęła jakiś przedmiot i objaśniła.



- To jest męski pas cnoty, taka klatka na ptaszka. Ja to nazywam cnotką. Trochę różni się od tych ogólnie dostępnych, które być może gdzieś widziałeś, jakies plastikowe czy metalowe, chociaż zasadniczo są podobne to jednak bardzo się różnią. W tamtych trudno utrzymać higienę, rozpychają rozporek, przy sikaniu sikasz wszędzie tylko nie do pisuaru, a to jest urządzenie inteligentne. Podobne inteligentne urządzenia tego typu też są ogólnie dostępne na rynku i mają też podobny zakres użytkowy, choć pewnie o

znacznie mniejszym wachlarzu. To urządzenie jest jednak wyjątkowe i jest wykonane z wysokiej jakości tworzywa w cielistym kolorze. Składa się z dwóch części, zasadnicza część to objemka, albo jak kto woli dwudzielna obrączka z zawiasem zakładana u nasady genitaliów. Po założeniu zamyka się na zamek magnetyczny i już tego nie ściągniesz, chyba że urwiesz sobie jaja. Druga część to tulejka zakładana na członka. Ma tutaj takie dwa haczyki, które pasują do odpowiednich otworów w objemce. Po złożeniu i lekkim wciśnięciu następuje połączenie obu części i zatrask się zamka. Teraz są połączone a tulejka porusza się przegubowo góra, dół, ale nie można ich rozdzielić. A teraz wezmę mały pilocik, przyłożę, nacisnę guziczek no i proszę, ściągam tulejkę i otwieram objemkę. Zasada działania zamków podobna jak mówiłam wcześniej, z tym, że tutaj jest on jeszcze połączony z aplikacją na smart fonie i mogę cię otworzyć na odległość, na przykład, gdy zajdzie ku temu ważna i uzasadniona potrzeba, a gdybym chciała to mogłabym nawet ustawić automatyczne jego otwarcie w określonym z góry czasie. To jest bardzo zaawansowane technologiczne urządzenie elektroniczne, cały jego mózg znajduje się w objemce. Jest tutaj nadajnik GPS, w każdej chwili można cię zlokalizować z dużą dokładnością w czasie rzeczywistym w dowolnym miejscu na świecie. Mierzy podstawowe funkcje życiowe, temperaturę ciała, tętno, przybliżoną wartość ciśnienia krwi, jesteś więc cały czas monitorowany pod względem zdrowia. Jest tu też mały obiektyw kamery, która gdy ściągniesz majtki pokazuje obraz otoczenia. Jest też bardzo czuły mikrofon, który ściąga i nagrywa wszelkie odgłosy, zaś wszystkie dane i nagrania przekazywane są zdalnie, przy pomocy telefonu do centralnego komputera, który je analizuje, kompensuje w czasie i zapisuje. Dobiera się to indywidualnie dla konkretnego użytkownika, w zależności od wielkości jego klejnotów. Urządzenia są w pewnych przedziałach rozmiarowych, z dodatkową możliwością dokonania drobnych korekt tak, aby nie uciskało albo nie obcierało. Jeśli jutro podejmiesz pozytywną decyzję, to osobiście ci je dopasuję i ono już będzie przydzielone indywidualnie tylko dla ciebie. Tulejkę na kutaska trzeba tak dobrać, żeby była nieco luźniejsza, gdy jest on w zwisie a jej długość obejmowała około połowy jego długości. Natomiast jej średnica powinna być znacznie mniejsza od średnicy kutasa, gdy stanie na baczność. Wewnątrz tulejki jest pełno takich mini stożków, które już same w sobie kłują kutasa kiedy nabrzmiewa, ale to da się jeszcze wytrzymać. Są to jednocześnie takie sensory, które odbierają nacisk pęczniejącego kutasa i wtedy wysyłają ostrzegawcze porażenia prądem, gdy się nie uspokoi, to wtedy porażenie może być bolesne, w zależności od ustawionej siły rażenia. Można ustawić opcję pieśczośliwą, wtedy wysyłany, delikatny prąd powoduje wrażenie łaskotania a włączona wibracja wzmacnia efekt przyjemności. Ktoś na odległość może cię tak pieścić. Gdy jest wyłączone napięcie rażenia, to wtedy odczuwasz jedynie dyskomfort ucisku, który dla niektórych przez niedługi czas może być nawet przyjemny. Ten ktoś musiałby być strasznie wredny, gdyby w tym momencie włączył wysoki prąd rażenia. Gdy nie będzie bardzo wredny, to będzie twoje podniecenie zbijał przez stopniowe zwiększanie napięcia. Z tym trzeba uważać i obserwować czy na przykład nie przemieszczasz się samochodem, bo można spowodować zagrożenie w ruchu drogowym. No i też w jakimś miejscu publicznym, mógłbyś się dziwnie zachowywać. Najlepiej tak się bawić na odległość wieczorem przed snem, albo obudzić cię w trakcie snu. Jest jeszcze jedna opcja, zaciskania. Zaraz ci to zademonstruję, widzisz wewnątrz objemki jest taka szczelinka, jakieś 3, 4 milimetry, stąd wychodzą takie szczęki zmniejszające średnicę wewnętrzną. Zaraz tylko muszę to złożyć jak do normalnych warunków pracy, zamknąć objemkę i założyć tulejkę. Tak i teraz popatrz, normalna średnica to jakieś około 3 centymetrów. Wprowadzam opcję zacisku i wewnętrzna średnica zmniejsza się powoli, jeszcze, o widzisz, chyba około centymetra. Funkcja zacisku włącza się samoczynnie przy niskim stanie naładowania baterii. Pilnuje, aby użytkownik pamiętał o ładowaniu. Gdy poziom naładowania spadnie poniżej pewnego stanu, wówczas co jakiś czas występuje delikatny sygnał lub wibracja ostrzegawcza, tak przez około pół godziny.